Nr. 238 (z dod. por.) Dnia 29 sierpnia. Piątek. Dnia 17 (29) sierpnia 1890.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr 141.

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jenerał-Feldmarszałek Mikołaj Mikołajewicz, we środę zrana zajechał na Krakowskie Przedmieście do fotografji Filipowicza, gdzie raczył rozkazać zrobić kilka Swoich portretów fotograficznych, a przytem oglądał album fotoskulptur. Wieczorem tego dnia Jego Cesarska Wysokość raczył być w teatrze Letnim na balecie „Brahma" i „Tańce perskie", a wczoraj „Katarzyna". Ogród Saski przy powrocie Jego C[illegible]skiej Wysokości z teatru do pałacu w Łazie[illegible] oświetlony ogniami bengalskiemi.
(*Warsz. Dniewn.*)

— Ja[illegible]trzejszym, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej solenna wotywa na intencję pobożnych, którzy po jej ukończeniu udadzą się pieszo do Częstochowy na przypadający tam w d. 8-ym września odpust ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i siόstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Róży Limańskiej, panny;

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Marcina (po-augustjańskim) ku uczczeniu uroczystości Pocieszenia N. Panny Marji. W ostatnim kościele w ciągu całego tygodnia— i archikatedralnym św. Jana na pamiątkę poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ks. Bismark stanowczo należeć zaczyna do przeszłości, zaczynają już bowiem o nim krążyć legendy. Jedna z nich, świeżo wypuszczona z fabryki gazeciarskiej, brzmi mniej więcej, jak następuje: Już od r. 1867-go zapanowała pomiędzy cesarzem Wilhelmem I-ym a księciem Bismarkiem pewna oziębłość stosunków. Doszło do tego, iż zmarły monarcha miał się wyrazić do następcy tronu o Bismarku: „Ten człowiek staje się zbyt wielkim. Trzebaby się starać o jego następcę, w czem działać będziemy wspólnie." Wówczas następca tronu miał się zwrócić do wielce poważnej osobistości, która cieszyła się na dworze wielkiem zaufaniem, do niejakiego p. v. Grunerta, podsekretarza stanu do spraw wewnętrznych. Grunertowi więc polecono szukać „ludzi" na przyszłego kanclerza Niemiec. Nie mogło się to ks. Bismarkowi podobać. Otoczył Grunerta nienawiścią i od tego to właśnie czasu usuwać miał zacząć od dworu wszelkie osobistości wybitniejsze, w obawie, aby zastępcy nie znaleziono zbyt rychło. Ostatnie lata miały podobno w zupełności ochłodzić stosunki pomiędzy cesarzem a kanclerzem. Minęły te czasy, gdy cesarz Wilhelm I-szy napisał na marginesie podania bismarkowskiego pamiętne słowo: „Nigdy!" Ostatnie podanie miał cesarz odrzucić tak chłodno, iż odtąd ks. Bismark nie używał już wątpliwej pogróżki.

Tak twierdzi legenda. Niestety wiarogodności pogłosek obecnie już sprawdzić niepodobna. Tak Wilhelm I-szy, jak ówczesny następca tronu, później Fryderyk III-ci leżą już w grobie, a oni tylko sami mogliby coś stanowczego powiedzieć w tej mierze. To pewna, iż ostatnie lata panowania Wilhelma I-go pogłoskom tym przeczą potrosze.

Podobno dobre chęci staroczechów, którzy pragną zbliżenia się z młodoczechami, nie znajdują w tych ostatnich zbyt serdecznego przyjęcia. Młodoczesi pamiętają wszystkie ukłucia, jakich kiedykolwiek od stronnictwa Riegera doznali i żądają obecnie od staroczechów, aby do obozu gregrowskiego przeszli całkowicie, zdawszy się na łaskę i niełaskę młodoczechów. Podobnie wysokie wymagania utrudniają porozumienie, tembardziej, iż opinja publiczna, dzięki żywej agitacji młodoczechów coraz bardziej zapomina o Riegerze, co młodoczechów jeszcze mniej pojednawczo usposabia.

Dzienniki więc wiedeńskie nie zaznają w r. b. pory ogórkowej. Przeciwnie, polemika i dyskusje prowadzą się tak żarliwie, jakbyśmy stali wśród gorączkowej epoki działalności parlamentu. Szczególniej mowa Edwarda Gregra, wypowiedziana w Choceniu cieszy się względami prasy, przyczem dzienniki w rodzaju *N. Fr. Presse* irrytują się okrutnie, jakkolwiek przemówieniu przywódzcy młodoczechów nie mogą odmówić znacznej doniosłości politycznej. Dr. Gregr sformułował w niej jasno program stronnictwa młodoczeskiego, stawiając jako *conditio sine qua non* restytucję królestwa czeskiego. Prasa półurzędowa usiłuje osłabić doniosłość słów Gregra, wskazujac na mowę hr. Nostitza, przedstawiciela czeskiej szlachty historycznej, wypowiedzianą w tych dniach w duchu przyjaznym ugodzie czesko-niemieckiej. Szlachta historyczna, po której prasa półurzędowa spodziewa się, że zrównoważy przeciwną ugodzie agitację młodoczechów, stoi ściśle na podstawie uchwał wiedeńskiej konferencji ugodowej.

Tymczasem w stronnictwie staroczeskiem coraz częściej przejawiają się objawy rozkładu. Wobec czego mimowoli nasuwa się ważne pytanie, jak się ukształtują już w najbliższej przyszłości parlamentarne stosunki w radzie państwa. Stanowisko rządu staje się także coraz trudniejszem. Krążą pogłoski o zamiarze hr. Taaffego ustąpienia z gabinetu, należy je na razie przyjmować z zastrzeżeniem, chociaż wątpliwości nie ulega, że względne rozbicie się czesko-niemieckiej ugody stanowisko gabinetu zachwiać musi.

W jednym i tym samym dniu zaszły we Francji trzy fakta, z których każdy świadczy, iż rzeczpospolita zyskuje sobie coraz trwalsze podstawy istnienia. Stało się to mianowicie w rocznicę śmierci hr. Chamborda, w którym to dniu zbierają się w paryskim kościele Saint-Germain l'Auxerrois tak zwani „Blancs d'Espagne", aby urządzić demonstrację w duchu rojalistycznym. Niestety, od lat paru liczba wiernych białej chorągwi zmniejsza się stopniowo, w roku zaś bieżącym zaledwie kilka osób stawiło się na wezwanie zarządu kościoła, który na zasadzie legatu nabożeństwa rokrocznie urządza. Jednocześnie, o tej samej niemal godzinie, na grobie rewolucjonisty Feliksa Pyat'a miało się odbyć zgromadzenie zwolenników chorągwi czerwonej. Zebrało się ich wszystkiego 15-u czy 10-u. Dziwnym zbie-

---

3)

W CZEPKU SIĘ RODZIŁ.

POWIASTKA.

(Dalszy ciąg.)

Największą przestrzeń zajmowały worki z mąką, kaszą, grochem i szafy z pieczywem, słoniną, masłem. Po[illegible]tem, niby strojne wieńce, porozwieszano grzyby suszone, cebulę i czosnek. Były tam i orzechy i owoce, słowem — wszystko, czego tylko człowiekowi do szczęścia potrzeba, zwłaszcza głodnemu. Drogę zaś do tego szczęścia wskazywała zaczarowana księga, do której wpisywano numera stawiających na loterję.

Ważną tę funkcję spełniał sam właściciel sklepiku. Gospodyni była zajęta sprzedażą.

Janek, wszedłszy do sklepu, zastał tam mnóstwo osób, bądź kupujących, bądź stawiających na loterję. Tego dnia właśnie miało być ciągnienie, za [illegible] godziny zamykano już książkę, tłoczyła się też ciżba gwałtownie, aby zawczasu docisnąć się do wrót fortuny.

Nie chcąc zawadzać, wsunął się chłopak między worki i tam stał pokornie, w milczeniu, od czasu do czasu rzucając okiem na gospodynię, czy go przypadkiem nie dostrzeże.

— Moja pani Walentowa! — odezwała się do gospodyni otyła kobiecina, w widocznym będąca kłopocie.—Śniło mi się niby, że byłam chora, w łóżku, i to tak chora, że już dusza w całej jasności wychodziła ze mnie. I gdy tak czuję, że już mam umierać, aż tu duszyczka moja bierze mnie za rękę i nuż nią klepać po łóżku. Ja czuję, coś gładkiego... chwytam—złoto; chcę drugą ręką nagarnąć więcej a tu... jak mnie nie kopnie duszyczka nogą w zęby.. ażem się przebudziła

Pan Walenty zapytał jej wtedy:

— A ze złotem co się stało?

— A bogać tam złoto!... To bachor spał ze mną... i tak mnie nogą ugodził. Ależ mu też dałam klapsa, ha!

— Ja to pani zaraz wyłożę—rzekł p. Walenty z wielką powagą, biorąc do ręki sennik—Widzi pani! Pani była chora, prawda? A choroba to w senniku siódemka... Dusza dziewiątka... A złoto, to mały numer, jedynka. Może pani liczyła ile tego złota było, toby warto ten numer postawić.

— E! gdziem ta liczyła! Musiało być dużo, bo tak świeciło!..

— No, jak pani chce? Damy 1, 7, 9 na *secoterno*.

— Takie mizerne numera? Możeby zamiast jedynki dać większy, co?

— Ha! jeśli pani mówi, że sporo tego było, to dajmy 90.

— Zgoda! tylko niech będzie *ambo terno*. Może się trafi *ambo*, to zawsze lepszy rydz jak nic.

Te i tym podobne kombinacje wyprowadzali sobie różni stawiający, niosąc ofiary złotemu cielcowi, może i z ostatniego grosza, mogącego zapewnić pożywienie całodzienne rodzinie niejednej. Żądza łatwego zysku, pochwycenia ślepego trafu, najpotężniej gra w piersi okrytej łachmanami.

Przez pewien czas trwały targi kupujących, krytyka towarów, kłótnie o resztę, dało się słyszeć kilka niebardzo wytwornych epitetów, zamienionych między sprzedającą a kupującymi, aż wreszcie zaczęło się przerzedzać w sklepiku:

Ostatnia z interesantek, owa właśnie otyła kobieta, stała jeszcze, zajęta w myśli ciągle ważeniem wyśnionego złota.

— A możeby jedynka była lepsza?—szeptała zamyślona.

Wreszcie zwróciła się od bufetu, idąc ku drzwiom i niespodziewanie ujrzawszy Janka między workami, nagłym widokiem jego przerażona, wykrzyknęła:

— W imię ojca i syna! A cóż to za upiór?

To dopiero zwróciło uwagę gospodyni na chłopaka i odezwała się do niego:

— A cóż ty tam w mące robisz, szczurzyno? Chodźże bliżej! Przestraszyłeś panią Janowę i tyle...

Pani Janowa, wychodząc, jeszcze raz się przeżegnała:

— Żeby tylko jakie nieszczęście człeka nie spotkało! Pędrak jakiś, tak mnie przestraszył!

Teraz, oprócz gospodarza obliczającego w milczeniu pieniądze loteryjne i gospodyni liczącej również półgłosem swoją kasę, nie było w sklepie nikogo.

Na poprzednie wezwanie gospodyni, Janek wyszedł zalękniony z pomiędzy worków i stanął na środku. Nagana gospodyni przeraziła go, choć dobrze nie rozumiał, dlaczego się nań gniewają. Onieśmielony spuścił tedy oczy z obawą, aby postępek jego nie wpłynął źle na powodzenie zleconej mu misji. W głowie uczuł szum, w oczy łzy, był prawie nieprzytomny, obawiał się stracić równowagę i w po-

giem okoliczności w tymże dniu odbywały się w departamencie Nord wybory na deputowanego, a pamiętamy wszyscy czasy, gdy departament służył gorliwie bulanżyzmowi. Olbrzymią większością głosów obrany tu został p. Guillemin, republikanin czystej wody, jakkolwiek miał do zwalczenia bardzo silną agitację zwolenników rewizji konstytucji. Rzeczpospolita może sobie podkreślić czerwonym ołówkiem dzień, w którym potrójne, pośrednie czy bezpośrednie odniosła zwycięztwo.

Ministerjum hiszpańskie gorliwie stara się o pozyskanie sobie opinji publicznej. Jak twierdzą w dobrze poinformowanych kołach madryckich, p. Canovas del Castillo postanowił przedstawić najbliższym kortezom projekt ogólnej amnestji dla przestępców politycznych, którzy w ostatnich kilku latach skazani zostali na mocy wyroków sądowych. Amnestja ma być powszechną w całem tego słowa znaczeniu, oficerowie tylko, osadzeni w więzieniach za branie udziału w ruchawkach, nie będą przywróceni do szeregów, lecz ograniczyć się muszą na odzyskaniu wolności osobistej. Prócz tego, p. Canovas del Castillo ma zamiar przywrócić autonomję administracyjną w prowincjach baskijskich, pozbawionych praw szczególnych w powstaniu karlistów w r. 1876-ym. Środki te bezwątpienia dobrze usposobią ogół hiszpański do dzisiejszego gabinetu, który dotychczas zbytkiem popularności pochwalić się nie może.

W szeregu drobnych rewolucyj, w jakie obfituje rok bieżący, zanotujmy jeszcze jedną: w Havai nastąpi prawdopodobnie zmiana rządu. Jak wiadomo, rządzi tu dotychczas król pod władzą zwierzchniczą Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Widocznie mieszkańcy Havai mają dosyć opieki amerykańskiej, burzą się bowiem i żądają ustanowienia rzeczypospolitej niezawisłej. Tak przynajmniej głoszą nam depesze z New-Yorku, które opierają się na informacjach, zasięgniętych u kapitanów statków, płynących z Honolulu. *R.*

Wyścigi w Pławnie.

Wczorajsza i dzisiejsza pogoda wynagrodziła sowicie onegdajszą słotę.

Ożywienie było też większe, a kilka jasnych tualet damskich i „kolory" kurtek żokiejskich, ozłoconych promieniami dość jeszcze silnie dogrzewającego słońca, rzucało tu i owdzie wesołą nutę na szarawe tło mazowieckiego krajobrazu.

Wyścigi i konkurs powiodły się bardzo dobrze.

Wczoraj w biegu o nagrodę „Pocieszenia" rs. 200 stawało do startu cztery konie, pp.: Ant. Daszewskiego „Wanda", Leszczyca „Wicher", Józefa Trzebińskiego „Urok" i Wł. Jakubowskiego, „Odaliska", która przyszła pierwsza do mety, przebywając $1\frac{1}{2}$ wiorsty w 2 min. 6 sek.; drugim był „Wicher".

W drugim biegu o rs. 200, dystans trzy wiorsty, chodził jedynie „Koriolan" pp. Stanisława hr. Aleksandrowicza i Aleksandra Wotowskiego pod Juljuszem hr. Tarnowskim; za to bieg następujący z płotami, o nagrodę w przedmiocie srebrnym, ofiarowaną przez hr. Nieroda, pole było liczne, bo aż ośmiu współzawodników liczące. Pierwszą była „Kochanka" p. Józefa Glińskiego pod hr. Augustem St. Potockim, drugą „Dumka" ks. Stefana Andrzeja Lubomirskiego pod p. Stan. Rzewuskim. Gonitwa ta trwała 2 min. 45 seknnd.

W czwartym wyścigu o rs. 200 startowało 2 konie i nagrodę otrzymał „Cliffpirate" p. Krumpla, jeżdżony przez właściciela, w piątym zaś, o nagrodę ofiarowaną przez p. Jean Lassalle'a, słynnego barytonistę, bardzo piękny, srebrny, cyzelowany i oksydowany półmisek, zwyciężył „Biegun" pod właścicielem swoim ks. Aleks. Lubeckim. Bieg ten na dystansie 3,000 metrów trwał 4 min. 7 sek.

Wyścig sześciowiorstowy o nagrodę „Imienia Aug. Ostrowskiego", w sumie rs. 300 wygrała „Flądra" pp. Wł. hr. Potockiego i Józefa Trzebińskiego, dosiadana przez hr. Potockiego, drugą zaś była „Primerose" Wład‚ hr. Morsztyna, pod Aug. hr. Potockim.

Nadmienić tu wypada, iż stajnia miławska (Potocki i Trzebiński) już trzeci raz z rzędu wygrywa tę trudną gonitwę, sam zaś p. Trzebiński, jako hodowca, również trzeci rok z rzędu otrzymuje nagrodę „za piękność konia".

Dzień wczorajszy zakończyły dwie gonitwy włościańskie, dzisiaj zaś zrana biegano dwa *handicap'y*: wiorstowy, w którym zwyciężył „Cliff-Pirate" pod hr. Tarnowskim, i *beaten*, w którym pierwszy przybył do mety „Leszek" pod p. Horodyńskim, dość nieszczęśliwie biegający dotychczas w Pławnie.

Wczoraj przed wyścigami odbył się także konkurs klaczy i źrebiąt włościańskich.

Włościanom, między którymi postęp w hodowli koni z każdym rokiem jest wybitniejszy, wydano jedną nagrodę 25 rs., dwie po 15, trzy po 10 i trzy po 5 rs.

Za klacze fornalskie otrzymali nagrody pp.: J. Trzebiński za klacz „Blagę" rs. 50, Ad. Michalski za „Giemzę" i Rogawski z Kodrębia za klacz bez nazwiska po rs. 25. Oprócz tego p. Michalski otrzymał rs. 50 za klaczkę „Kalinę" i 2 nagrody po rs. 25 pp. Aug. Ostrowski i Rogowski także za roczniaki.

W ogóle postęp w hodowli koni, jako skutek bezpośredni działalności Towarzystwa pławieńskiego, widnieje we wszystkich kierunkach.

Ostroga.

Przysmaki afrykańskie.

Bogate w treść *menu* kuchni cywilizowanej, co chwila nowemi pomysłami wzbogacane, jakże dalekiem jest jeszcze od wyczerpania zupełnego wszelakich, kurs po świecie mających przysmaków.

Na *tête de veau, sauce tomate*—a każdy niech tu podstawi ulubioną sobie potrawę—nie kończy się świat kuchni. Dla tego zaś, ktoby twierdził, *que c'est le bout du monde*, mamy odpowiedź gotową:

— A potrawka z łapek krokodylich, a ogonek węża smażony?

De gustibus, jakże tu rozprawiać, ot lepiej posłuchajmy, co nam o smakach i przysmakach ludzkich podaje głośny podróżnik afrykański, Gerhard Rohlfs.

W wycieczkach swoich od ujścia Nilu do przylądka Dobrej Nadziei Rohlfs z niejednego jadał garnka, z niejednej raczył się miski, no i twierdzi, że niejedno w garnkach tych i miskach smakowało mu czasem, właścicielom zaś garnków i misek smakowało zawsze.

Np. potrawa, która po naszemu brzmiałaby *sfincz*. Przysmak po miastach marokańskich zamożniejszej tylko ludności dostępny, jakkolwiek dla przyrządzenia go wystarcza rądel smażonej oliwy i łyżka na wpół płynnej zacierki mącznej. Łyżkę tej ostatniej wlewa się na zagotowaną oliwę, z czego tworzą się wielkie kluski, które się na gorąco zjada z miodem.

Pyszna podobno potrawa, która na naszych restauracyjnych kartach pisałaby się np. tak: Kluseczki *à la sfincz*.

Bez t. zw. *Ehlea* któryż z przebywających pustynię podróżnych obejśćby się zdołał?

Przysmak ten stanowi kozie lub wielbłądzie mięso w drobne, na wielkość palca, krajane kawałki, które się następnie tak długo smażą w maśle, dopóki wszelkiej nie stracą soczystości. Tą drogą otrzymuje się smaczną wielce potrawę, która całemi miesiącami przechowywać się daje.

Używanym nadto w okolicach Sahary sposobem do przygotowywania konserw mięsnych jest suszenie mięsa na słońcu; 24 godzin czasu wystarcza tu zupełnie.

Surowe mięso jadają tylko w Abisyn[illegible] wołowe, t. zw. *brondo*.

„Podczas ostatniej mojej wyprawy z [illegible]—opowiada Rohlfs—co dnia widywałem, jak sł[illegible] moja abisyńska wieczorem, t. j. w porze bicia prze[illegible]czonego na pożywienie dla niej wołu, całemi płatami krajała mięso surowe i z widocznym apetytem spożywała. Smak ten do surowego mięsa w Abisynji wywołują tasiemce, które każdego z mieszkańców jej prześladują. Co dziwniejsza, upodobania do surowego mięsa nabierają tu nawet europejczycy.

Mięso wielbłądzie, powszechnie używane w pustyni i zawsze spotykane na targach w Murzuku (Fesan), mniej zadawalniało Rohlfsa, za to po pieczeni z żyrafy oblizywał palce.

Kifta marokańczyków: płatki mięsa i tłuszczu wielbłądziego, nadziewane na drewniane kijki, a po posypaniu ich solą i pieprzem, na węglach przysmażane, do smaczniejszych należeć mają potraw.

W północno-środkowej Afryce i w Saharze jadają również mięso strusia, a mianowicie uda, smakiem przypominające zupełnie wołowinę.

Strusie jaja także bardzo są w użyciu. Zawartość jednego z nich równa się 30-tu jajkom kurzym. Sporządzają z nich omlety *monstra*.

Do jakiego stopnia różne bywają gusta, niech posłuży za przykład upodobanie plemienia Kanuri w jajach zepsutych.

Przyznajemy, iż smakowałyby nam lepiej nawet krokodyle, byle świeże. I tych ostatnich bowiem Rohlfs próbował, tak o nich jednak, jak i o mięsie krokodylem wyraża się bez zapału.

Często za to jadał węże, których smak zbliżonym ma być bardzo do smaku węgorza.

---

trzebie koniecznej podpory, machinalnie szukał czegoś rękami w powietrzu koło siebie.

Gospodarze nie zwracali nań uwagi, a on nie śmiał przerwać im czynności najmniejszym nawet szelestem, jakiby usiłowanie jego oparcia się o cokolwiek mogło wywołać.

Pot mu wystąpił na czoło wskutek wysiłku. Cisza, która go otaczała, przerywana tylko kiedy niekiedy półgłosem wymawianemi cyframi, dobijała go. W końcu, nie mogąc zapanować nad sobą, uczuwszy nagły zawrót głowy, potoczył się ku bufetowi, uderzył oń sobą i zsunął się ku ziemi.

Na łoskot upadku gospodarz i gospodyni, przechyliwszy się ku niemu, prawie jednocześnie wykrzyknęli:

— Jezus Marja!... Chłopcze, co ty dzisiaj wyrabiasz?

Janek upadkiem swoim i słowami ich otrzeźwiony cokolwiek, podniósł się zwolna z ziemi i oparty o bufet wybąknął:

— To nic!... potknąłem się, proszę pani.

— Trzeba uważać! Mogłeś się potłuc — odrzekła gospodyni i... znów cisza.

Właściciele sklepiku dalej rachować zaczęli, a raczej na nowo, bo im Janek popsuł swoim upadkiem rachunek. Gospodarz nawet zaklął z cicha:

— Bodaj cię z tym chłopcem!

Janek powoli ochłonąwszy, oparty ciągle o bufet, ważył w myśli słowa, jakiemi ma przemówić, ale mu to jakoś prędko nie szło. Po chwili wszakże skierował wzrok ku gospodyni, mając już na języku słowa, na jakie się jego głowina zdobyła, gdy wtem zdało mu się, że brew pani Walentowej gniewnie się zmarszczyła. Serce mu się ścisnęło!... przeląkł się własnych myśli i chciał już drapnąć z niczem, gdy mu i do tego odebrał odwagę głos Walentowej:

— Eh! to niepodarty, to tylko tak zagięty papierek!

I zwróciła na chłopca rozjaśnione oblicze.

— I czegóż ty tutaj tak stoisz?

Janek miał odpowiedź na języku, ale ten mu skołczał; nie odrzekł więc nic.

— Czy chciałeś czego, co?— brzmiało dalej zapytanie.—A pieniądze masz?

Na te złowrogie słowa blada twarzyczka chłopca pokryła się karminem. Oczy wlepił w ziemię tak, jakby pragnął, aby się rozstąpiła pod nim.

— Mój kochany! nabasowaliście tu już tyle, że na borg nic już dać nie mogę. Patrzaj, cała szafa wami tylko zapisana. Kiedy ojciec chory, niech matka idzie do służby, albo do jakich państwa z prośbą. Jabym niedługo „zbankretowała" z wami!

Tu Janek uczuł coś takiego, jakby go kto za gardło dławił. Łzy rwały mu się do oczu. Lękając się wybuchnąć głośnym płaczem, skierował się ku drzwiom.

— Czekajno, czekaj!—zawołała gospodyni, chwytając go za ramię. — Ja znowu nie taka!..—i pogłaskała go po twarzy.

Na ten dowód jej życzliwości, Jankowi puściły się łzy strumieniem. Tłumiony w gardle płacz, wybuchając nagle wywołał lekką czkawkę, utrudniającą mu oddech.

— A dajże mu już co, stara!—zawołał z rodzajem wyrzutu Walenty, któremu ta scena znowu pewno rachunek przerwała.

— Siedź cicho, ośle stary, i rachuj! Widzisz go! Ja nauk jego potrzebuję?—i zwróciła się do chłopca.

— No, no, nie płacz! Wiem, żeś dobre dziecko. Oczów szkoda! a masz ładne ślipięta... Szkoda, żeś ty nie mój.

Tu z pogardliwym wyrzutem, wywzajemniając się, spojrzała na męża i zakończyła myśl machnięciem ręki.

— Cóż wam tam potrzeba, co? Pewno chleba, drzewa, no i czegóż jeszcze? Masła, prawda?—dodała z żartobliwym uśmiechem.

Potem zdjęła z półki koszyczek, nakładła weń pieczywa, masła, jaj kilka, kawałek wędzonki i oddając chłopcu, rzekła:

— Nieśże to prędko, bo może bardzo głodni. A wracaj żywo, to ci dam drzewa, bo razem się nie zabierzesz, chudziaku. Tylko mi odnieś zaraz koszyczek.

Wtem weszła jakaś spóźniająca się z obiadem kucharka, żądając soli i pieprzu, to przypomniało gospodyni, że do koszyczka i tego trzeba dołożyć. Uczyniwszy to, zajęła się ekspedjowaniem służącej, a Janek, wziąwszy koszyczek, stał ciągle, nie ruszając się z miejsca.

— I czegóż ty stoisz? A idźże! Ja to wszystko napiszę na szafie. A wracaj po drzewo!...

Janek stał dlatego, iż chciał się zdobyć na podziękowanie, a nie śmiał. Spojrzał tylko na swoją dobrodziejkę i mocno oddychając, z nieprzytłumioną jeszcze zupełnie czkawką, wybiegł ze sklepu.

Zbiegając ze schodków, potrącił jakiegoś jegomościa, stojącego przed sklepem i wpatrującego się w nalepione z numerami kartki.

— Przepraszam!—wyszepnął i biegł żywo dalej.

— Nie przepraszaj, ale i nie trącaj, malcze, rozumiesz—wyrzekł za nim ów jegomość, studjując dalej numera.

(*D. c. n.*) *Bolesław Ładnowski.*

„Gdym przebywał Yorubę—kończy podróżnik—widywałem na targach w Ibadan i innych miasteczkach murzynki, siedzące przed czystemi deseczkami, na których z wdziękiem ułożone miały gąsienice. Kupowano je zawzięcie.

Rodzaj to gąsienic włochatych, które, po oczyszczeniu z włosów, jedzą się pieczone na węglach.

Zamożniejsi spożywali je z tłuszczami roślinnemi."

(=)

— J. E. Główny Naczelnik kraju i Dowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-adjutant J. W. Gurko, we środę, 15-go sierpnia, o godz. 9-ej min. 50 wieczorem raczył wyjechać koleją nadwiślańską, a wczoraj o godz. 8-ej min. 20 wieczorem powrócił do Warszawy.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W pismach petersburskich znajdujemy wiadomość, że specjalna komisja przy ministerjum skarbu opracowała nowe przepisy, mające obowiązywać pod względem uiszczania opłat właścicieli restauracyj i traktjerni.

= *Wil. wiestn.* donosi, iż jeden z profesorów uniwersytetu petersburskiego prowadzi studja geologiczne w okolicach nadniemeńskich.

= Według obowiązującego przepisu, właściciele piekarń i rzeźnicy obowiązani są dwa razy na miesiąc, a mianowicie: każdego 13-go i 27-go przedstawiać deklaracje cen pieczywa i mięsa wprost do magistratu. Przepis ten ma na celu wywołanie konkurencji korzystnej dla konsumentów. Zadeklarowane cenniki powinny być jednak wywieszane w sklepach z pieczywem i jatkach mięsnych w widocznem miejscu, na co piekarze i rzeźnicy nie zwracają uwagi. Nie stosujący się więc do powyższego przepisu, jak również opóźniający się ze składaniem deklaracyj, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Wystąpienie inspektora szpitali cywilnych do zarządu miejskiego w przedmiocie zniesienia dawnego odkrytego kanału miejskiego, prowadzącego za okopem od rogatki wolskiej w stronę powązkowskiej i zanieczyszczającego powietrze w sąsiednim ogrodzie szpitalnym, otrzymało przychylną rezolucję i wkrótce kanał rzeczony będzie zasypany, a ścieki miejskie zwrócone zostaną do kanału nowego, przeprowadzonego przez ulicę Podokopową.

= Komisja, wybrana przez XIII-ty zjazd inżenierów służby mechanicznej, w celu wypracowania normalnego typu wagonu towarowego krytego, wyraziła życzenie, ażeby koleje, które posiadają już tego rodzaju wagony, nadesłały po jednej sztuce na d. 28-my b. m. do obejrzenia przez członków komisji. Wagony te mogą być nadsyłane z ładunkiem, przeto transport ich żadnych nadzwyczajnych wydatków nie wywoła.

= Gabinet zoologiczny został zmniejszony o jedną salę, zajętą na rozszerzenie pracowni tegoż gabinetu.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Faworyta" z p. Migliorim w tytułowej roli.

Widowisko zakończy sympatyczny balecik „Wesele w Ojcowie".

* Teatr Nowy wystąpi jutro z premjerą.

Jest nią trzyaktowa krotochwila Al. Bissona „Nieboszczyk Toupinel".

W Paryżu rzecz ta cieszyła się wielkiem powodzeniem.

* W komedji „Pożar w klasztorze" p. Wolski występuje dzisiaj pierwszy raz po powrocie z dłuższego urlopu.

* „Sprawa Clémenceau" ukaże się na scenie dopiero w przyszłą środę.

W niedzielę zamiast pomienionej sztuki daną będzie „Lizeta" czyli „Córka źle strzeżona".

= Teatr poznański.

Towarzystwo poznańskie przed wyjazdem do Radomia da jeszcze w dniu jutrzejszym i w niedzielę dwa pożegnalne przedstawienia w Promenadzie.

Graną będzie „Ulica Marszałkowska" Szobera.

= Klasa deklamacji.

W szkole Towarzystwa muzycznego od d. 1-go września r. b. dwaj stali nauczyciele: pp. Kotarbiński i Szymanowski, wykładać będą: zasady praktyczne dykcji i deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny, oraz grę dramatyczną reżyserowaną na fragmentach z arcydzieł.

Użyteczne to i ponętne dla wszystkich, w celach bądź fachowych, bądź amatorskich, więc też codzień przybywają zapisy uczniów i uczennic zeszłorocznych i nowych.

Klasa rozwija się coraz bujniej, a to dzięki pracy i wytrwałości organizatorów, uczących i uczniów, a słyszeliśmy też o nowych jeszcze inowacjach postępowych.

= Ze sztuki.

* Fałat wykończa w Nieświeżu większych rozmiarów pracę, zamówioną przez p. Ludwika T. w Warszawie.

Płótno przedstawia jeden z prawdziwych i wielce oryginalny epizod z łowów na łosie w Nieświeżu.

Dla tegoż p. T. Chełmoński maluje polowanie na głuszce.

= Doniosły projekt.

Delegat Towarzystwa ogrodniczego, p. Edmund Jankowski, udaje się na wystawę do Petersburga z doniosłym dla rozwoju naszej ogrodniczej instytucji projektem.

Jak wiadomo, w myśl okólnika p. ministra dóbr państwa w porozumieniu z ministerjum oświecenia, wszystkim towarzystwom rolniczym i ogrodniczym w państwie polecono zająć się praktycznem kształceniem nauczycieli ludowych, którzy najskuteczniej mogą w szkołach elementarnych zaszczepiać wśród dzieci wiejskich zamiłowanie do ogrodnictwa.

Warszawskie Towarzystwo ogrodnicze, a raczej wielu członków-specjalistów, chętnieby zajęło się nauczaniem, lecz do tego potrzeba mieć własny ogród.

O założeniu stałej własnej siedziby dawno już myślano, lecz środki Towarzystwa na to nie pozwalały.

Obecnie fundusze są dostateczne na założenie ogrodu, nie wystarczają wszakże na nabycie potrzebnej przestrzeni, place bowiem w obrębie miasta są nazbyt drogie.

Otóż p. Jankowski z upoważnienia Towarzystwa podejmie w Petersburgu starania o oddanie Towarzystwu kilkunastu włók pola mokotowskiego.

Na terytorjum tem możnaby założyć wzorowy ogród, w którym odbywałyby się praktyczne bezpłatne zajęcia przyszłych nauczycieli ludowych.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż wystawa okazów ogrodniczych, mających się wysłać do Petersburga, została już zdecydowaną.

Wystawa ta będzie urządzona w końcu września, prawdopodobnie w salach muzealnych.

= Sprawy kolejowe.

Przypominamy, iż od dnia dzisiejszego na linji kolei nadwiślańskiej między Warszawą a Kowlem obowiązuje nowy rozkład jazdy.

Do dnia 2-go września odchodzić będzie z Warszawy do Kowla tylko jeden pociąg pocztowy nr. 2 o godz. 3-ciej po południu, przybywać zaś będzie do do Kowla o godz. 1-szej m. 7 w nocy.

Z Kowla pociąg nr. 1-szy wychodzić będzie o godzinie 3 m. 12 rano, a przybywać do Warszawy o godz. 2 giej po południu.

Towary, wysyłane za frachtem zwyczajnym i pośpiesznym, będą przyjmowane bez gwarancji terminowej dostawy.

Zwracamy więc uwagę interesantów, wysyłających towary w kierunku dróg południowych, iż do czasu ponownej zmiany rozkładu jazdy na kolei nadwiślańskiej, pewniej jest towary z Warszawy do Kowla wysyłać koleją terespolską.

Na przestrzeni między Warszawą a Mławą rozkład jazdy nie uległ zmianie.

= Linochodka.

W sobotę i niedzielę opustoszała od tygodnia Dolina Szwajcarska znowu zgromadzi więcej publiczności, produkować się bowiem tam zamierza z ćwiczeniami na linie drucianej, wyciągniętej na wysokości 75 stóp, donna Eroina, od lat kilku naśladowczyni i współzawodniczka Blondina.

Podobno córa Hiszpanji ćwiczenia swoje wykonywać będzie przy oświetleniu elektrycznem, no i naturalnie przy dźwiękach orkiestry.

= Pod nogami.

Jeden z przedsiębiorców ogłoszeniowych wpadł na pomysł umieszczania reklam pod nogami przechodniów.

Jegomość ten zamierza za pomocą specjalnej stampili upstrzyć chodniki ogłoszeniami rozmaitych firm.

Przedsiębiorca za uzyskane pozwolenie i przywileju wyłączności ofiaruje się składać magistratowi 1,000 rs. rocznie.

= Zbrodnia czy wypadek?

W dniu dzisiejszym do zawiadowcy stacji Baby kolei wiedeńskiej zgłosił się kilkunastoletni chłopiec nazwiskiem Franciszek Światow, poddany austrjacki, objaśniając, że w czasie biegu pociągu osobowego nr. 3, pomiędzy Babami i Rokicinami, został zepchnięty z platformy powozu kl. III-ej, na wprost przystanku Wolbórka.

Przy oględzinach lekarskich stwierdzono zwichnięcie lewej ręki i ślady silnego potłuczenia.

Chłopiec ten, po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez przybyłego z Piotrkowa lekarza, oddany został miejscowej policji kolejowej.

Celem wykrycia rzeczywistej przyczyny wypadku rozwinięto energiczne śledztwo służbowe.

= Ze schodów.

Nocy dzisiejszej Jan Szymański, zamieszkały pod nr. 60-ym przy ul. Wroniej, spadł ze schodów.

Podniesiono go ze złamaną prawą ręką i bolesnemi potłuczeniami.

Szymańskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Zapadnięcie się sufitu.

W mieszkaniu Kazimierza Lewandowskiego pod nr. 166-ym przy ul. Czerniakowskiej z niewiadomej przyczyny zapadł się sufit.

W izbie spała w łóżeczku 2-letnia dziewczynka Anna.

Dziecko, przygniecione tynkiem, poniosło ciężkie obrażenia.

Życiu dziewczynki grozi niebezpieczeństwo.

= Niebaczny stróż.

Pod nr. 10-ym przy ul. Leopoldyny stróż miejscowy zapomniał zamknąć klapę w podłodze ustępu.

Wskutek tego 18-letnia Marjanna Skomorowska, robotnica z fabryki obić papierowych, zamieszkała pod nr. 33-im przy ul. Twardej, wpadła w przepaść.

Skomorowska, oprócz przestrachu i przykrości, innego szwanku nie doznała.

= Straszny upadek.

Wczorajszego wieczoru pod nr. 78-ym przy ul. Siennej zdarzył się smutny wypadek.

Niewiadomo kto na strychu z podłogi wyjął trzy deski.

Lokatorka, Marjanna Wrona, licząca 38 lat wieku, nie wiedząc o tej pułapce, szła śmiało i wpadła w otwartą przepaść.

Wrona spadła na kant szafy, mieszczącej się w korytarzu na parterze.

Życiu nieszczęśliwej kobiety, która lada dzień miała zostać matką, grozi niebezpieczeństwo.

Dwaj lekarze, dr. Ciechomski i dr. Rent, przybyli z pomocą, słabą jednak mają nadzieję uratowania ofiary.

Śledztwo, celem wykrycia i ukarania lekkomyślnego sprawcy wyjęcia desek, rozwinięto.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz nr. 1,289, Franciszek Wójcik, przejechał na Zjeździe Tomasza Górala, włościanina ze wsi Graby.

Góral uległ bolesnym obrażeniom ręki i nogi.

W alejach Ujazdowskich dorożkarz nr. 430 najechał na wagon tramwajowy.

Konduktor, zaczepiony brzegiem dorożki, spadł i boleśnie się potłukł, a nadto ma rozerwany mundur.

= W uniesieniu.

Nocy dzisiejszej pod nr. 53-im przy ul. Gęsiej Manes Silberman pokłócił się z rodzoną siostrą Esterą.

Kłótnia wkrótce zamieniła się w bójkę i Manes udarzył siostrę pięścią.

Estera Silbermanowa pochwyciła dzban żelazny i rzuciła nim w głowę brata.

Cios był tak silny, iż Manes upadł i stracił przytomność.

Czaszka została uszkodzoną, a nadto lekarze skonstatowali wstrząśnięcie mózgu.

Życiu Manesa Silbermana grozi niebezpieczeństwo.

= Rabunek.

Nocy ubiegłej na przechodzącego ulicą Zakątną Józefa Luberta, zamieszkałego pod nr. 1-ym przy tejże ulicy, napadło kilku drabów.

L. stawił zacięty opór, wobec jednak przeważającej siły napastników został obezwładniony.

Łotrzy powalili L. na bruk i poturbowali go boleśnie, a zrabowawszy mu 180 rs., zbiegli.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczoru, około godz. 10-ej, w Saskim ogrodzie w alei owocowej, jakiś człowiek średniego wieku, siedzący na ławce, silnie zachorował.

Kilka osób, widząc, iż nieznajomy jest bliski omdlenia, przybyło z pomocą.

— Otrułem się, nic mi już nie pomoże — wołał desperat, wszystkich odpychając.

Flaszeczka, rzucona na ziemię, świadczyła o prawdzie tych słów.

Policjant Kuźmin odwiózł chorego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jest to Antoni Sawicki, b. pisarz prywatny, zamieszkały pod nr. 81-ym przy ul. Nowolipki.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była nędza, gdyż S. nie mógł znaleźć żadnego zajęcia.

Stan zdrowia otrutego jest groźny.

= Pożar.

Pod nr. 5-ym przy ul. Twardej od przewróconej lampki i rozlanej nafty zapaliły się schody.

Domownicy ze stróżem, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Z działalności Banku włościańskiego.

(Dokończenie.)

Nareszcie co do układów, na które nastąpiła odmowa, rada Banku udzieliła odpowiedzi odmownej co do dwóch majątków: co do majątku Łakoszyn (pani Górskiej) Bank odmówił pożyczki jedynie z przyczyny formalnej, ponieważ na mocy dwóch układów sprzedawało się w tym majątku 53-m włościanom 330 mórg gruntów, obciążonych hypotecznie ciężarami służebnościowemi, ale faktycznie zwolnionych od służebności.

Grunta te sprzedawane były za okrągłe 35,000 rs., ale właścicielka była zdecydowaną pozostawić choćby dziesiątek tysięcy na zabezpieczenie praw nabywców przeciwko jakimkolwiekbądź pretensjom osób trzecich, Bank się jednak na to nie zgodził i odmówił żądanej pożyczki. W danym razie, o ile nam się zdaje, nietrudno było uniknąć tej odmowy Banku, gdyby właścicielka dóbr Łąkoszyn była wyjednała od zarządu gubernjalnego do spraw włościań-

skich ściślejsze określenie służebności obciążających jej majątek (na co miała dość czasu, gdyż według doniesień dziennikarskich, dwa te układy rozpoczęły się jeszcze dwa lata temu, przy pomocy jakoby fachowych „rzeczoznawców”, a przeciwko posługiwaniu się podobnymi fachowymi rzeczoznawcami i wogóle pośrednikami, ostrzegaliśmy w swoim czasie).

Trzeci układ, co do którego rada Banku zupełnie odmówiła przyznania pożyczki, dotyczył majątku Jadwinek, w gubernji warszawskiej, z powodu, że w hypotece tego majątku w dziale III-im znajduje się ostrzeżenie co do gruntów należących do miejscowego kościoła parafjalnego w Cygowie. Wspomniany zapis, bardzo nieokreślony w swojej treści, wskazuje jedynie, że do parafji należą jakieś grunta, w obrębie majątku; rzecz oczywista, że, jak objaśnia sam właściciel majątku, rzeczony zapis hypoteczny nie był wykreślony w swoim czasie z hypoteki jedynie z powodu niedbalstwa samego właściciela majątku.

Z powyższego okazuje się, że nie przyszły do skutku lub odmówiono pożyczek w pięciu wypadkach, w których 75 uczestników układów zamierzało nabyć z pomocą banku 935 mórg gruntu za rs. 64,557, z pożyczką rs. 50,570. Potrąciwszy owe 5 układów z 37-iu, jakie przedstawione zostały do oddziału, otrzymamy rezultat, że przeprowadzono 32 układy z 1,053 uczestnikami na kupno 9,502 mórg gruntu za rs. 551,248 z pożyczką rs. 424,024. Z tych układów oddział przedstawił do banku 13, a bank zadecydował z nich 8. W tych 13 wymienionych układach 397 uczestników nabywa gruntu 4,438 mórg za rs. 231,021 z pożyczką rs. 173,175. Na 8 zaś zatwierdzonych układów przyznana pożyczka wynosi rs 113,950, a z ich liczby dwa zostały ostatecznie zakończone przez akty, zatwierdzone przez wydział hypoteczny.

O ilości interesów pozostałych jeszcze w oddziałach miejscowych i nieprzedstawionych jeszcze do rady banku daje wyobrażenie następny wykaz.

Wszystkich układów przedstawiono do oddziałów:

	układów	w których nabywców	nabyli mórg	za rs.	z pożyczką rs.
	37	1,129	10,437	615,805	474,594
nie doszły do skutku 2 układy, a odmówiono pożyczek na 3 razem 5 . .		75	935	64,557	50,570
oddziały przedstawiły do rady banku 13 . .		397	4,438	231,021	173,175
(oprócz 3 wymienionych wyżej, na które bank odmówił pożyczek) pozostaje jeszcze w oddziałach 19		577	5,035	265,227	238,819

Z zadecydowanych układów dwa przypadają na oddział warszawski (maj. Słowiki w gub. radomskiej rs. 17,000 i maj. Antoninek t. j. Gadka w pow. nowomińskim gub. warsz. 6,075 rs.), sześć na piotrkowski (Biała Dolna 32,000, Mroga Górna 2,625 rs., Plateń 9,400 rs., Pyżowice 19,000 rs. i w majątku Opatowiec w pow. pińczowskim rs. 15,250), na lubelski jedna pożyczka (Zielonka górna rs. 12,100), a na łomżyński żaden. Z oddziału łomżyńskiego jeszcze ani jeden układ nie był przedstawiony Bankowi, a z lubelskiego tylko jeden z Zielonki Górnej.

Oto wszystkie dane cyfrowe dotyczące zawartych dotychczas układów, jakie zdołaliśmy zebrać. Bardziej interesujące są wiadomości i szczegóły o układach już przez Bank zadecydowanych. Lubo można się było spodziewać opublikowania o nich przez sam Bank chociażby tylko miesięcznych rezultatów, ale w braku ich musimy poprzestać na zebranych drogą prywatną. Zresztą należy zaznaczyć, że kiedy tok interesów, co do układów przedstawianych do Banku z Królestwa Polskiego, ureguluje się, to Bank prawdopodobnie będzie oddzielał informacje dotyczące Królestwa Polskiego od pozostałych danych, drukujących się co miesiąc w *Prawit. wiestn.* Nas jednak, jak i miejscowych czytelników *Kurjera warszawskiego* interesują nie same tylko ogólne cyfry operacyj Banku włościańskiego w Królestwie Polskiem, ale również i szczegóły tranzakcyj i umów, których w ogólnych sprawozdaniach Banku znaleźć naturalnie nie możemy.

Ażeby choć w części wyjaśnić przyczyny powolności biegu interesów co do przedstawionych układów, na uczynione przez nas zapytanie otrzymaliśmy następną charakterystyczną odpowiedź, dotyczącą jednego układu, świeżo wniesionego do Banku, przy którym brakowało:

1) nie były określone granice sprzedającego się gruntu;

2) nie wymieniono, na jaki czas żądaną jest pożyczka, na 24½ czy na 34½ roku?

3) na planie sprzedającej się ziemi nie było podpisu właściciela majątku;

4) przy przedstawionym układzie nie było świadectwa o wysokości podatków stałych i opłat ze sprzedawanego gruntu;

5) przy układzie brakło kilku spisów rodzin nabywców;

6) nareszcie brakowało, co najważniejsza, wzajemnego zobowiązania nabywców co do solidarnego poręczenia.

Podobne braki w przedstawianych oddziałom układach są zbyt rażące, a w tem położeniu niepodobna przedstawiać układów do rady Banku, gdyż ztamtąd zostałyby bezzwłocznie zwrócone. Dlatego też, aby uniknąć niepotrzebnych zachodów i kosztów, sprzedawcy powinniby przynajmniej sprawdzić ilość dokumentów, przedstawianych z wymaganemi przy składaniu układów do oddziałów.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent: Zimowy sezon teatru krakowskiego rozpocznie d. 2-go września szeregiem występów gościnnych Wincenty Rapacki.—Dzienniki wiedeńskie doniosły, jakoby biskupowi krakowskiemu, księciu kardynałowi Dunajewskiemu, miał zostać w najbliższym czasie dodany koadjutor. Wiadomość ta jest najzupełniej pozbawioną podstawy.—Zapisy uczniów do tutejszych szkół publicznych w tych dniach się rozpoczynają; okoliczność ta wpłynęła na ożywienie w mieście, przybyło bowiem z prowincji wiele osób, tak, iż hotele przepełnione, a na zabawach i koncertach rojno.

× **Z Zakopanego** piszą do nas d. 27-go b. m.: „Sezon szybko chyli się ku końcowi. Wprawdzie w r. b. bawi jeszcze obecnie wyjątkowo znaczny zastęp gości, codziennie jednak wyjeżdża po 50—60, przybywa zaś na dni 5—7 po 10—20 osób. — Schyłek sezonu uwieńczyła swojem przybyciem przepiękna panna Dunka ze Lwowa.—Bawiący tu w zakładzie dra Chramca Władysław hr. Koziebrodzki, po cięższej od 8-iu dni chorobie, dziś dopiero zaczął wychodzić.— Sienkiewicz bawi tu chwilowo od dni kilku.—Jutro, we czwartek, ostatni reunjon; w sobotę orkiestra opuszcza Zakopane.”

× **Tajna policja**, która do tej pory czynną była w Friedrichsruhe, na żądanie Bismarka została usunięta. Wachmistrz Joly z dodanymi mu policjantami powrócił do Berlina. Joly przechodzi w stan spoczynku, w nagrodę bowiem za długoletnie usługi były kanclerz ofiarował mu dochodną posadę w prywatnej służbie swojej.

× **Cenne odkrycie.** W tych czasach odkryto w Pompei dom pięciopiętrowy, dotykający jedną ze ścian wzgórza. Na piętrach niższych mieściły się kąpiele publiczne. Sale kąpieli zimnych ozdobione są wykwintnemi i dobrze zachowanemi freskami. Trzy piętra górne były przeznaczone na mieszkania. W jednem z nich znajduje się sala, dobrze zachowanemi freskami pokryta, między któremi wyróżnia się wyobrażenie Bellerofonta, siedzącego na Pegazie.

× **Kary śmierci.** Podług statystycznych danych, zebranych przez „Towarzystwo imienia Howard'a”, okazuje się, że od roku 1879-go do 1888-go włącznie, z ogólnej liczby 299-iu przestępców, skazanych na karę śmierci, powieszono 145 osób. Pomiędzy powieszonymi znajdowało się 9 kobiet. Nie dokonano ani jednej egzekucji we Włoszech od r. 1876-go, w Belgji od 1863-go, w Holandji od 1860-go, w Portugalji od 1843-go. W Niemczech i Austrji istnieje wprawdzie kara śmierci, ale bywa wykonywana w wyjątkowych tylko wypadkach. We Francji również bardzo względnie wydawane są wyroki śmierci. Od r. 1887-go do obecnej chwili sądy francuskie naliczyły 683 osoby, kwalifikujące się pod gilotynę, skazano zaś tylko 23 i z tej liczby tylko na ośmiu dokonano egzekucji, inne zaś ułaskawiono.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

ANTONI ZIELIŃSKI,

b. inżynier dr. żel. w.-w. i b.,

opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 72, zakończył życie we wsi Katarzynie, pow. włocławskiego w d. 26 sierpnia r. b. Przeprowadzenie zwłok z dworca dr. żel. wars.-wiedeńskiej nastąpi w dniu 30 b. m., tj. w sobotę, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na ten żałobny obrzęd pozostali: synowie, córki i zięć zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych. Nabożeństwo odbędzie się w oktawę. —2973

† Ś. p. Aleksander Istomin,

syn Wsiewołoda, po długich cierpieniach, zmarł w Petersburgu dnia 31 lipca (12 sierpnia) r. b. W głębokim smutku pogrążeni: ojciec, brat i siostry zawiadamiają przyjaciół i znajomych, że nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra odbędzie się w poniedziałek, tj. dnia 20 sierpnia (1 września) r. b., o godzinie **10-ej** rano, w Soborze prawosławnym przy ulicy Długiej. —2958

† Ś. p. Cecylja z Kowalskich Stefańska,

żona oficjalisty dr. żel. w.-w. i bydg., opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 28-go sierpnia 1890 r., przeżywszy lat 24. W smutku pozostały mąż i córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 30 sierpnia, t. j. w sobotę, o godz. **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2977—

† Ś. p. Władysław Kasprzykiewicz,

b. fabrykant i obywatel, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 27 sierpnia r. b., przeżywszy lat 62. W smutku pozostała żona wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 30-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana do kościoła parafjalnego na Pradze, a następnie na wyprowadzenie zwłok, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—2961—

† W dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę, jako w rocznicę śmierci 2966

ś. p. Władysława Janasza,

odprawioną zostanie wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej.

† W dniu 27 sierpnia 1890 r. zmarł w Panu, b. sędzia śledczy gub. podolskiej, b. urzędnik Izby skarbowej warszawskiej

ś. p. Adam Kubicki,

w wieku lat 65. Pozostawił po sobie niewygasłą pamięć i wysokie uznanie w sercach rodziny i przyjaciół, jako człowiek nieposzlakowanej zacności i rozumu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 30 sierpnia, tj. w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana w kaplicy parafji św. Barbary na Koszykach, wyprowadzenie tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu. —2972

† W dniu 30-ym sierpnia r. b., tj. w sobotę, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Jana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. JÓZEFA PRZERADZKIEGO,

b. urzędnika kolei warszawsko-petersburskiej, jako w rocznicę śmierci, na które pozostały brat z matką zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2967—

† Jutro, to jest w sobotę, jako w siódmą rocznicę śmierci

ś. p. Franciszka Rutkowskiego,

b. naczelnika prokuratorji, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które stroskana żona wraz z córką i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —2974—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

W *Nowostiach* czytamy:

„*Journal de St. Pétersbourg* porzucił wreszcie zagadkowe milczenie o następstwach zjazdu Monarchów w Narwie. Organ dyplomacji russkiej zapewnia, że nie podaje w wątpliwość serdecznego między obydwoma Mocarzami stosunku, kto miał szczęście znajdować się wtedy w pobliżu Monarchów, tudzież wyraża zdanie, jakoby te afekty odbiły się także na zobopólnych między mężami stanu i świtą Ich Cesarskich Mości stosunkach—w trakcie pobytu w Rosji cesarza Wilhelma. I upatrując z tego powodu chęć zamanifestowania dobrych stosunków sąsiedzkich, roztrząsa *Journal de St.-Pétersbourg* kwestję niemałej w istocie wagi, jakie skutki wywrze zjazd Monarchów na Rosję i Niemcy w szczególności, a w ogóle na międzypaństwowe stosunki europejskie.

„Nie roszcząc pretensyj do wydobywania na jaw tajników, wywnętrzanych poufnie, możemy przecie z całą ufnością powtórzyć zdanie, przed tygodniem wyrażone, iż bytność w Rosji cesarza Wilhelma daje najszacowniejszą rękojmię pokoju.

„Nie jest to wiele, ale zawsze coś. Wyrazy te bowiem zdają się wspierać nadzieję, że pokój europejski i przyjazne Rosji z Niemcami stosunki nie będą utrzymywane wyłącznie drogą ustępstw, które, wzorem Rosji, są poza obrębem wojowniczych aljansów, które potworzyli i tworzyć nie przestają dyplomaci berlińscy.

„Gazeta berlińska *Post* podaje nawet bliższe określenie warunków, po dopełnieniu których poprawią się stosunki rossyjsko-niemieckie i utrwali się pokój w Europie. Chodzi, jak wiadomo, o rozbrojenie się częściowe, o położenie tamy skutecznej temu naprężonemu, a niszczącemu stanowi rzeczy, który ochrzczono „pokojem zbrojnym”. Proponują mianowicie „odsunięcie w głąb kraju wojsk, skoncentrowanych na granicy niemieckiej i pruskiej”, a jako rekompensatę przyrzekają zaniechać tych środków

ostrożności, do której zmusiła Niemcy i Austro-Węgry wyzywająca postawa Rosji.

„Co prawda, należałoby przedewszystkiem nadać tej propozycji inną wcale formę. Bo już to nie Rosja wywołała „stosowne środki ostrożności". Skoncentrowanie wojsk na granicy było raczej i jedynie *odpowiedzią* na wymierzone jawnie przeciwko niej przymierze wojenne austrjacko-niemieckie, które natenczas właśnie przypadło, gdy Berlin prowadził z Rosją zacięcie a otwarcie „wojnę ekonomiczną", Austrja zaś usiłowała wprowadzić w czyn swe najezdnicze na półwyspie Bałkańskim plany."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś rozpoczęły się w ministerjum skarbu obrady nad budżetem na rok 1891-szy.

Wiedeń 29-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*)— Tegoroczny międzynarodowy targ zbożowy odbywa się bez najmniejszego ożywienia. Wszystkie zawarte dotychczas tranzakcje dotyczą dostaw wewnątrz kraju, na wywóz nic prawie nie sprzedano. Jedynie jęczmień znajduje znaczny pokup. Sprzedano już 250,000 centnarów metrycznych tego ziarna, przeważnie pochodzenia węgierskiego.

Wiedeń 29-go sierpnia. (*Tel. Biura kor.*) — Rozwiązanie stowarzyszeń irredentystowskich sprawiło tu jaknajlepsze wrażenie. Crispi ma otrzymać wysoki order austrjacki.

Peszt 29-go sierpnia. (*Tel. Biura Koresp.*) — Z powodu sprawy o rozmowę z księciem Bismarkiem deputowany Emil Abranyi złożył mandat poselski.

Praga 29-go sierpnia. (*Tel. Biura korespon.*)— Krążą pogłoski, iż dr. Rieger otrzymał ponowne zaproszenie do Wiednia.

Praga 29-go sierpnia. (*Tel. Biura korespon*)— Gregr otrzymuje ze wszystkich okolic kraju telegramy, winszujące mu mowy, wypowiedzianej w Choceniu. Na telegramach widnieją podpisy osobistości wpływowych, które dotychczas stale wyznawały zasady obozu staroczeskiego.

Praga 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Narodni listy* przypominają dr. Riegerowi jego własne słowa, wypowiedziane w d. 16-ym września 1888 r., że mniejszość powinna poddać się większości. Dr. Rieger nie może obecnie wątpić, iż większość narodu czeskiego przeciwną jest ugodzie czesko-niemieckiej, opartej na uchwałach konferencji wiedeńskiej. Jeżeli Rieger większości ustąpić nie może lub nie chce, powinien złożyć mandat poselski.

Trjest 29-go czerwca. (*Tel. Biura kor.*) — Na całem wybrzeżu, mianowicie w pobliżu miast: Pirano, Rovigno i Parenzo, szalał nocy ubiegłej straszliwy orkan. Kilkanaście barek rybackich zatonęło. Szkody ogromne. Straty w ludziach niewątpliwe.

Trjest 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W budynku policyjnym eksplodowała petarda, podłożona przez nieznanych dotychczas złoczyńców. Wybuch nastąpił w chwili, gdy biura były puste. Skończyło się więc na uszkodzeniu murów budynku.

Tokay 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pożar w Tokay'u przewyższa swą okropnością wszystkie katastrofy, jakie kiedykolwiek zdarzyły się na Węgrzech. Z miasta nie pozostało ani śladu. Szkody wynoszą przeszło półtora miljona guldenów. Jedenaście tysięcy rodzin pozostało bez dachu.

Berno-morawskie 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Urząd lekarski skonstatował pojawienie się influenzy.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na ostatniem posiedzeniu wiecu katolików w Koblencji Windthorst twierdził, iż zasady socjal-demokratyczne powinny być tępione przez rząd wszelkiemi środkami, na jakie prawo pozwala. Na punkcie polityki socjalnej centrum pozostaje w najzupełniejszej zgodzie z zasadami, głoszonemi przez cesarza.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*) — Przy rozpędzaniu tłumów, które zebrały się przed miejscem obrad członków partji socjal-demokratycznej, przeszło 30 osób odniosło ciężkie rany.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Potwierdza się wiadomość, iż dotychczasowy minister wojny, jenerał Verdy du Vernois, pozostaje na stanowisku.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — W Parchim, rodzinnem mieście Moltkego, zawiązał się komitet, w celu zbierania składek na kupno domu, w którym urodził się Moltke. Dom ten zostanie znakomitemu strategikowi ofiarowany, jako podarunek narodowy w 90-tą rocznicę jego urodzin.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na manewra wojskowe w Szlezwigu zaproszeni zostali: książę Albrecht pruski, hr. Moltke, minister wojny, jenerał Verdy du Vernois, szef jeneralnego sztabu hr. Waldersee i feldmarszałek Blumenthal.

Kiel 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Przybyła tu eskadra austrjacka.

Bonn 29-go sierpnia. (*T. pr. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze dowiadują się, iż w zgromadzeniu starokatolików w Kolonji, które ma się odbyć niebawem, wezmą między innemi udział biskupi niderlandzcy, mianowicie: biskup Utrechtu, Haarlem i Deventer.

Bern 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. Villanova z Paryża wraz z czterema przewodnikami, po wejściu z doliny Aosta na Montblanc, został zasypany śniegiem. W chwili obecnej, z powodu niezwykle obfitego śniegu, poszukiwania ciał nie są możliwe.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Przy przebrukowywaniu ulicy Avron znaleziono pod warstwą piasku kilkaset nabojów dynamitowych. Śledztwo w toku.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj zmarła w Dieppe baronowa Rutenstein, wdowa po księciu Leopoldzie Sachsen-Koburg-Gotha.

Rzym 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Opinione* zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd włoski zamknął stowarzyszenie irredentystowskie pod wpływem nacisku z zagranicy.

Madryt 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— We środę skonstatowano w prowincjach: Alicante, Badajoz, Taragonie, Toledo, Walencji 47 śmiertelnych wypadków cholery. W samym Madrycie umarło 10 osób. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 29 sierpnia. (*T. p. K. W.*)— Aresztowania w Armenji trwają w dalszym ciągu. Krążą pogłoski, iż rezerwiści tureccy mają być powołani do broni.

Konstantynopol 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W. Wezyr polecił władzom tureckim w Salonikach i Kossowie, aby instalacja nowomianowanych biskupów w Uesküb i Ochridzie odbyła się bez żadnych przeszkód. Władze przedsięwzięły już odpowiednie środki. Konsulowie: grecki i serbski nie byli obecni na uroczystem przyjęciu biskupa Teodozjusza.

Belgrad 29-go sierpnia. (*T. Biura Koresp.*)— Z Pristinaczu donoszą o krwawych zajściach pomiędzy stronnikami partyj: liberalnej i radykalnej. W starciu dwóch wyborców liberalnych padło pod nożami. Rejencja zażądała od rządu, aby przedsięwziął środki zapobiegawcze przeciwko dalszym nieporządkom.

Belgrad 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rejent Ristic powrócił już do Belgradu.

Belgrad 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Banda hajdamaków z Josafaczu uprowadziła ze sobą urzędnika z Sabaczu w lasy górskie. Rabusie żądają wysokiego wykupu.

Sofja 29-go sierpnia. (*Tel. Biura Kor.*) — Pierwsza i druga brygada piechoty bułgarskiej uzbrojoną została w karabiny systemu Mannlichera. Używana dotychczas broń Berdana ma być zupełnie usunięta z armji czynnej i pozostawiona do użytku milicji.

Sofja 29-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*) — Wybory do sobranja ostatecznie wyznaczono na d. 8-my września.

Sofja 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Od dwóch dni las pod Bellowa stoi w ogniu.

Nowy Jork 29-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Partja republikańska w Ohio wybrała Mac-Kinleya na kandydata do izby reprezentantów. W wypowiedzianej na zgromadzeniu wyborczem mowie zapewniał Mac-Kinley, iż bil, noszący jego imię, przyczyni się w niedalekiej przyszłości do znacznego podniesienia dobrobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 247.25)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 247,00)

GIEŁDA.

Warszawa, 29-go sierpnia.

W walutach obcych ruch średni. Krótkim **Berlinem** obracano po 40.57½, 40.55, 40.52½, 40.50, 40.47½ i 40.45, przeważnie jednak po kursach 40.52½ i 40.50, żądając 40.85. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 40.37½ i 40.35. **Londyn** krótki notowano po 8.25 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.15, bez nabywców. **Wiedeń** krótki ofiarowano po 74, nie znajdując odbiorców.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Poszukiwano listów likwidacyjnych dużych po 90.40 i po 89.60 małych, przy żądaniu po 90.75 i 90. Pożyczki wschodnie po 101.25 w zaofiarowaniu, bez względu na emisję, kupiono zaś drobnostkę I em. po 100.65. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 219.50. Za nową pożyczkę 4% chciano płacić 87.85, przy chęci zbycia po 88.15, a nabyto kilkanaście tysięcy po 87.85, 87.87½ i 87.90.

Zapłacono rs. 1.32½ i 1.32 5/12 za kilkanaście tysięcy kuponów celnych i 40.60 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.48 do 8.51¹, garniec od 2.76 do 2.77. Dowozy wystarczające. Usposobienie mocne. Cena wars. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod d. 28-ym b. m. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Chriakow Trabottiemu 10,000 pudów z odbiorem na stacji Odessa port po rs. 4.52½ za pud. na sierpień; Iwankow spekulantowi 5,000 pud. na stacji Berdyczów po rs. 4 na wrzesień z zadatkiem rs. 1. Mówią, że Trabotti sprzedał Charitonience gotowe świadectwa europejskie na 10,000 pud. cukru po rs. 1.70 w stosunku puda.

— Do dzisiejszego numeru dołączają się dla prenumeratorów na prowincji Listy zwrotne ***Kurjera warszawskiego.***

Pomieszczenie dla panienek zamożniejszych rodziców. Utrzymanie odpowiednie. Mieszkanie eleganckie, ogród, wyjątkowo zdrowe. Pomoc w językach, muzyce, rysunkach. Oboźna 5, mieszk. 2. 23352

Russka młoda, z patentem potrzebną jest, do udzielania lekcyj. Twarda № 18, mieszkania № 5. 23648

Russka Biblioteka. Otwartą została biblioteka do czytania książek i dzienników russkich, oraz abonament nut. Nowy-Świat 41, mieszkania 30, w drugiem podwórzu. 22622

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i szkół prywatnych, z upoważnienia władzy gimnazjalnej, na parterze, z ogródkiem; opieka rodzicielska, na żądanie muzyka oraz konwersacja niemiecka i francuska. Korepetytor na miejscu. Ul. Warecka № 9, m. 37. 23322

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go z pozwoleniem władzy, konwersacja francuska, niemiecka, mieszkanie, utrzymanie hygieniczne. Marszałkowska 50, m. 2. 23384

Student uniwersytetu specjalista języka russkiego, poszukuje lekcyj. Hoża 13, mieszkania 21. 22815

Stancja dla uczniów realistów. Warszawa Nowy-Świat № 62, m. 37. 23318

Stancja dla uczniów 5-go gimnazjum. i szkół prywatnych. Opieka, dozór męzki, korepetycja. Warunki przystępne. Zielna 13—5. 23186

Stancja dla panienek uczących się, konwersacja w językach obcych, pomoc w naukach, fortepian w miejscu, macierzyńska opieka. Nowogrodzka № 3, m. 5. 23639

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, troskliwa opieka, konwersacja francuzka, na żądanie pomoc w naukach. Hoża № 20, mieszkania 3. 23557

Uczennica klasy 5-ej lub 6-ej gimnazjum 2-go może dostać mieszkanie i herbatę rano i wieczór, za udzielanie korepetycji. Ulica Żórawia № 43, mieszkania 19. Od godziny 11-tej do 4-tej. — Tamże potrzebna nauczycielka do muzyki. 23562

Za całodzienne utrzymanie i mieszkanie potrzebną jest na demi-place osoba, posiadająca muzykę i języki, może być francuzka. Oferty pod lit. G. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 23593

Zaraz potrzebną jest nauczycielka, młoda polka, z patentem, na wyjazd, na pensji. Pierwszeństwo ma ewangeliczka. Dowiedzieć się można: Widok № 12, mieszkania № 1. 23626

Zdolni i doświadczeni nauczyciele elementarni, wychowawcy, mający prawo nauczania, z dobremi świadectwami i poważną rekomendacją, potrzebni zaraz na prowincję. Królewska 33, mieszkania 4, od 2—4 po południu. 2351r

Żądany jest korepetytor szkół filologicznych, za cztery ruble miesięcznie. Gęsia № 89, u właścicielki. 23613

Posady i prace.

Buchalterka z poręczeniem lub kaucją hypoteczną poszukuje zajęcia. Posiada język francuski. Może się zająć kasą. Oferty: kantor Kurjera S. T. 23340

Do kwiatów potrzebne panny, mogą otrzymać życie i mieszkanie. Fabryka Górskiego, Długa 23. 22999

Do kwiatów potrzebna zdolna panna, mogąca zarządzać pracownią 12 osób, znająca gruntownie całą fabrykację i gustowne zwijanie. Adresy ze wskazaniem dotychczasowych miejsc i żądanem wynagrodzeniem zostawiać w Kurjerze „Fabryce kwiatów." 23059

Do towarzystwa pani, wyręczenia jej niekiedy w gospodarstwie i przy dzieciach, żądaną jest osoba w średnim wieku, inteligentna, nie nazbyt wymagająca. Oferty z krótką wzmianką, czy podobny obowiązek był już pełniony lub nie, proszę składać w Kurjerze Warsz. „Do towarzystwa." 23563

Do kwiatów potrzebne panny zdolne za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Elektoralna № 30. 23356

Do sprzedaży maszyn do szycia poszukuję ajentów ze stałą pensją. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. S. M. 1000. 2332r

Gospodyni, klucznica, osoba młoda, zaopatrzona w dobre świadectwa, poszukuje obowiązku na prowincji lub w Warszawie. Wiadomość: Nowy-Świat № 28, m. 1. 23249

Kasjer uzdolniony potrzebny. Kaucja 2,000 gotówką, zabezpieczenie hypoteczne. Oferty „Wakans" Kurjer. 23643

Maszynistka i podręczna do trykotów potrzebne zaraz. Ulica Smocza 37, Kozłowska. 2360r

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie i w gospodarstwie domowem, życzy przyjąć miejsce panny służącej na wyjazd lub w Warszawie. Wiadomość: Marszałkowska № 108, w magazynie mód Krygier. 23205

Osoba posiadająca doskonale języki francuski, niemiecki, russki i muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Włodzimierska № 6, u P. Łuczyńskiego. 2329r

Niemka z francuskim i muzyką szuka stałego miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. M. F. 23629

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni w domu familijnym na wsi lub do Cesarstwa. Zgłosić się: Warszawska pralnia w Mławie. 23609

Osoba uzdolniona, posiadająca chlubne świadectwo, znająca języki francuski, niemiecki i buchalterję, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Kaucja na żądanie może być złożoną. Oferty pod H. K. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2337r

Osoba inteligentna, posiadająca języki, muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty dla „Haliny" w kantorze Kurjera Warsz. 23543

Ogrodnik art. żon. pruss. poszukuje posady w Królestwie Polskiem lub w gubernjach zachodnich. Bliższa wiadomość pod literą H. poste restante Dobrzyń n. D. 23672

Panny umiejące szyć na maszynie potrzebne są do fabryki Kleyffa, Nalewki 49. 23326

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i okryć. H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 62. 23315

Pomocnik jeometry poszukuje zajęcia zaraz. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod signum „Pomiary." 23339

Potrzebne uzdolnione maszynistki, podręczne, dziewczynki do trykotów. Złota 5, mieszkania 12. 23650

Potrzebny uczeń do cukierni. Nowy-Świat № 4. 23591

Potrzebna gimnazistka na wyjazd ze znajomością russkiego i arytmetyki. Zgłaszać się: Sienna № 3, m. 4, od godz. 3—5-ej. 23608

Panna do trykotów na maszynie potrzebna zaraz. Marszałkowska № 150, m. 11. 23607

Panna do krawieczczyzny potrzebna jest, otrzyma życie, mieszkanie i pensję, sierota, biedna, moralna. Bliższe warunki na miejscu. Wiadomość u p. Gałeckiej, ulica Podwale № 10. 23605

Panny potrzebne są zaraz do sukien. Nowy-Świat № 44, do pracowni Michaliny Pilarskiej. 32602

Potrzebny administrator lub subjekt fachowy do samodzielnego prowadzenia szynku z kaucją lub poręczeniem. Wiadomość: Nowolipki 58, u właściciela domu. 23601

Potrzebne panny zdolne do trykotów i do staników. Karmelicka № 17, dom 1. 23596

Potrzebny inkasent-ajent w jednej osobie, z kaucją, na Warszawę. Ul. Piękna № 16, rano. 23611

Potrzebne uczennice do sukien, przychodnie i ze wszystkiem. Marszałkowska 116, mieszkania 26. 23614

Potrzebne są panny do fabryki piór. Zgłosić się można do fabryki na Żelaznej № 89, od 7-ej rano do 7-ej wieczór. 2354r

Potrzebna jest panna uzdolniona do magazynu strojów damskich. Ogrodowa № 4, mieszkania 20. 23670

Potrzebne panny do staników. Ul. Grzybowska № 10, mieszk. 15. 23669

Potrzebna panna zdolna do pracowni sukien E. Kędzierskiej. Śliska 4, m. 2. 23445

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic. Leszno № 23, Bielińska. 23477

Porządni tokarze (drükerzy) znajdą stałą robotę jako polerownicy w fabryce. Leszno № 86. 23545

Potrzebna jest zdolna panna do haftu. Niecała № 6, m. 12. 23542

Potrzebna jest bona paryżanka lub szwajcarka do 10-letniego chłopczyka. Mazowiecka № 16, lokalu 10, od godz. 11—5-ej. 23532

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa z kaucją rs. 40. Wiadomość: ulica Dzika № 11, w sklepie. 23575

Potrzebne panny do trykotów, podręczne i do nauki. Śliska № 10, stróż wskaże. 23571

Potrzebna na wyjazd bona freblówka, polka i gospodyni znająca krawieczczyznę, obiedwie z doskonałemi świadectwami. Zgłosić się w niedzielę, Nowowielka 13, pierwsze piętro, od 10—1-ej. 23565

Potrzebna zdatna podręczna do sukien. Wiadomość: Leszno 42, m. 10. 23657

Potrzebne staniczarki bardzo zdolne z pierwszorzędnych pracowni. Wynagrodzenie wysokie. Wspólna 26. 23653

Potrzebne panny do maszyny Whelera do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Krucza № 37, m. 11. 23560

Potrzebna podręczna spódniczarka. Marszałkowska 109, m. 4. 23556

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do trykotów. Ulica Wielka № 45, m. 75. 23552

Potrzebne są wykończarki i uczennice do trykotów. Ul. Freta № 16, m. 9. 23658

Potrzebne panny zdatne do okryć, do magazynu, Niecała 14. 22708

Potrzebna zdolna panna do staników na wyjazd. Wiadomość: Wspólna № 33, mieszkania 14. 23502

Panienka posiadająca świadectwo z ukończenia 3 klas potrzebna. Tani sklep, Nowy-Świat 32. 23259

Rubli 50 temu, kto wyrobi posadę inkasenta, gospodarza fabrycznego, szwajcara, woźnego i t. p. Oferty upraszam składać do Kurjera Warsz. pod lit. A. B. Ż. 23299

Szukający pracy zapewnią sobie utrzymanie kupując „nowość", farby specjalne do kolorowania fotografij i przyjmując zamówienia na kolorowanie takowych. Znajomość fachu nie potrzebna. Tani sklep, Krak.-Przedm. 68 i Nowy-Świat 32. 23258

Starsza panna do strojnych negliży oraz panny uzdolnione podręczne i maszynistka do bielizny damskiej potrzebne są zaraz. Zgoda № 6, mieszk. 2. 2333r

Starsza panna, kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich, potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 2361r

Uczeń dobrej konduity, z prowincji, potrzebny do składu farb, Ordynacka 12. 23656

Z kaucją osoba w średnim wieku, posiadająca języki, przyjmie miejsce kasjerki. Wiadomość w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. K. 5. 23310

Znając krawieczczyznę, bieliznę, życzę mieć robotę w domach prywatnych. Posiadam maszynę. Elektoralna 47, stróż wskaże. 23537

Zdolna staniczarka potrzebna do pracowni sukien. Złota 38. 23620

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Artykuły pościelowe, bielizna, łóżka żelazne, kolebki, wózki, pierze, puch. Wrotnowski, Czysta 2. 22816

A) Dogi szczenięta czystej rasy do sprzedania. Nowy-Świat 48—11. 23604

Bryczka do sprzedania. Ulica Długa № 20, u lakiernika. 23589

Ceter czystej rasy, trzy miesiące, tanio do sprzedania. Nowolipki № 23, parter, oficyna. 23623

Do sprzedania w hotelu Francuskim ładny czarny buduarowy garniturek. Wiadomość u szwajcara. 23349

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe najróżnorodniejsze, firanki, kołdry, kapy, dery, najlepiej kupować u Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2253r

Dwie maszyny pończosznicze systemu Lamba № 12, do sprzedania. Sosnowa № 9, mieszkania 17. 23263

Do sprzedania oryginalne umeblowanie perskiego salonu wraz z portjerami. Mazowiecka 11, m. 8, od 10—2-ej po poł. 23612

Do sprzedania meble salonowe jedwabne Krucza № 5, mieszk. 2. 23587

Do sprzedania szeslong kryty skórą amerykańską. Ulica Elektoralna № 19, stróż wskaże. 23659

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 250. Ul. Twarda 7, m. 20. 23158

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian czarny o 7-iu oktawach tanio. Tamka 16, m. 11. 23331

Fortepian Hofera, bardzo dobry, do sprzedania. Złota 39, mieszk. 40. 23368

Fortepian 7 oktaw rs. 140, pianino prawie nowe rs. 280, do sprzedania. Jasna 3, fabryka pianin. 22451

Fabryka mebli giętych „Rogów" w Warszawie, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, sprzedaje najtaniej krzesła od 1.60 kop. Tamże potrzeba ludzi do raszplowania. — Świeżawski. 23614

Fortepian prawie nowy, kosztował rs. 500, do sprzedania za rs. 300. Plac Zamkowy № 103, m. 6. 23637

Fortepian Budynowicza czarny za 190 rs. Złota 38, mieszk. 14. 23621

Garnitur mebli czarnych, pąsowym jedwabnym adamaszkiem kryty, do sprzedania. Hoża № 38, m. 2. 23586

Garnitur mebli urzędowej roboty, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za bezcen. Hoża № 21, mieszk. 7. 23375

Jest do sprzedania bryczka nowa, dobrze wykończona i powóz faeton używany za przystępną cenę, u lakiernika, ulica Żelazna № 89. 22819

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kredensy dębowe dwa do sprzedania. Linde, stolarz, Wielka 33. 2342r

Kupię wannę marmurową mało używaną. Adresować: kantor Kurjera „Wanna." 23348

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Wielka 50, K. Chojnacki. 23636

Kominek czarny marmurowy używany, do sprzedania. Ulica Cicha (z Tamki na lewo) № 5, m. 1. 23314

Koń ciemno-szpakowaty, rosły, bardzo silnie zbudowany, 5 lat, jest do sprzedania; stoi w zajeździe, Marszałkowska № 104, do obejrzenia od godz. 9—2-ej i od 5—7-ej. 23484

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23500

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 22803

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Meble używane do sprzedania. Chmielna 56, mieszk. 13. 22995

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 23513

Magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyska № 8, poleca w wielkim wyborze dobrą a tanią bieliznę męzką, damską i dziecinną. Pp. studentom i uczniom odstępuje się 10% od cen stałych. 23426

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 23642

Mebli garnitur orzechowy urzędowej roboty, świeżo pokryty, drugi używany orzechowy za bezcen. Ulica Wspólna № 31, stróż wskaże. 23631

Mebli garnitur używany, szeslong i otomana w dobrym stanie do sprzedania. Marszałkowska № 111, mieszkania 11. 23652

Materji czarnej ljońskiej łokci 17 do sprzedania. Bracka 17, mieszk. 18. 2357r

Mebli garnitur orzechowy najnowszego fasonu, zupełnie świeży, oraz stół, tremo i fortepian do odstąpienia. Twarda 66, mieszkania 2. 23616

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, otomany, szeslongi, szafy, stoły, łóżka, biura, komody i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, Myszkowski. 23169

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 23413

Obrazy starożytne, mundur realisty, komoda, konsola; między 4 a 5-tą, Hortensja № 3, mieszk. 1. 23630

Pianino zagraniczne, mało używane, tanio. Nowy-Świat 1, m. 13, parter. 23551

Półki sklepowe razem lub częściowo. Bracka 12, skład węgla. 23550

Platformy do sprzedania. Wiadomość: Dobra 54. 23555

Pasy brzuszne i rupturowe stosują się do każdej potrzeby, w mojej specjalnej fabryce. Optyk i mechanik, ulica Nowosenatorska № 10. 23524

Ponter bardzo ładny, dwa i pół miesiąca, tanio do sprzedania. Leszno № 18, mieszkania 56. 23624

Reisceigów znaczny wybór od rs. 1 w zakładzie optyczno-mechanicznym Weissbluma, Nowosenatorska 10. 23527

Rower w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć można Wilcza № 2. 23400

Sztychy angielskie kolorowane „Bartolozziego", 1 czarny Falcka oraz dwa pasy polskie jedwabne, do sprzedania. Od godz. 4—5-ej, Orla 4, m. 16. 23421

Sprzedaję zaraz tanio dwa eleganckie pokojowe magle, maglujące cicho i doskonale każdy po 1,000 sztuk bielizny i zajmujące miejsca mniej niż 2 łokcie. Brzozowa № 14, mieszkania 12. 23632

Szafa sklepowa z lustrami, kontuar z blatem marmurowym i prysznic pokojowy mało używany do sprzedania. Elektoralna № 30, mieszk. 11. 23664

Używana komoda orzechowa, dębowa szafa rozbierana dobrej roboty i dwa łóżka masyw orzechowe nowe. Browarna № 2, m. 2. 23561

Uczniowskie rańce, paski, poleca fabryka kufrów i wyrobów skórzanych T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 23590

Wyprawy pośmiertne oraz kapy atłasowe do trumien. Bracka № 17, m. 18. 2359r

Wyjeżdżając wyprzedaję zupełnie tanio: garnitur orzechowy, otomany, szeslongi, gzymsy, stoły, stoliki, narzędzia, znaki. Żórawia 4. 23336

Wyżły pontry 6-tygodniowe, szlachetnej rasy, do sprzedania. Długa 25, u stangreta Józefa. 23042

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia garnitur mebli orzechowy, kryty pluszem tłoczonym, zupełnie nowy. Obejrzeć można codziennie pomiędzy 4 a 6-tą, ul. Piękna № 13A, mieszk. 8. 23010

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli urzędowej roboty. Ulica Złota № 40, mieszkania 4. 23568

Żyrandol. Ktoby miał do sprzedania używany lecz w dobrym stanie będący żyrandol gazowy o 3-ch płomieniach, raczy nadesłać adres do kantoru przewozowego W. Zaborskiego, Krakowskie-Przedmieście № 60. 23540

Zboża nasiona kupujemy po najwyższych cenach. Mierosławski et Com., Elektoralna 5. 2352r

Interesa handl. i mająt.

Ajent podróżujący w początku września r. b. wybiera się w podróż po Rosji, Kaukazie i Syberji, gdzie ma wyrobione w przeciągu lat 11 rozległe stosunki handlowe, a przytem jako właściciel nieruchomości wartującej 20,000 rs., mogący dać wszelką gwarancję, życzy sobie przyjąć reprezentację kilku domów handlowych lub fabryk. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. W. 23153

Do sprzedania w jednem z większych miast na prowincji pod bardzo korzystnemi warunkami zakład optyczno-mechaniczny ze stałym dochodem przeszło rs. 300 za konserwację telefonów i dzwonków elektrycznych. Kapitał potrzebny około 1,500 rs., może być spłacany ratami. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. „dla Optyka." 23154

Do sprzedania handel win, wódek i towarów kolonjalnych, egzystujący od lat wielu w miejscu targowem. Wymaganą jest suma rs. 2,000. Wiadomość: ulica Piwna № domu 47, mieszkania 3, pierwsze piętro, rano do godziny 9-ej, po południu od 4—6-ej. 23634

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Grzybowska № 22. 23661

Do sprzedania zaraz! Sklep spożywczo-produktowy i dystrybucyjny w ruchliwym punkcie, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Bednarska, w gmachu Dobroczynności, w sklepie farbiarskim. 22780

Dom na rozbiórkę do sprzedania. Ogrodowa № 7, wiadomość u rządcy. 23564

Folwark 9 włók (w tem 39 mórg łąki), w Łęczyckiem, do wydzierżawienia na lat 12, z kompletnemi inwentarzami i zasiewami. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod „Folwark 9." 23583

Jest do sprzedania magazyn mód w dobrym punkcie. Wiadomość w sklepie tabacznym, Świętokrzyska № 16. 23461

Jest do sprzedania dom we Włocławku, z ogródkiem, piekarnią i utensyljami, za przystępną cenę. Wiadomość: Pawia № 66, u piekarza Teodora Radawskiego. 23396

Kupię małe gospodarstwo w osadzie lub miasteczku, w cenie 1,500 rs. Oferty: K. W. 90 poste-restante Warszawa. 23671

Księgarnia z wyrobioną klijentelą poszukuje wspólniczki lub wspólnika z kapitałem 2,000 rs. Znajomość literatury, jezyki i rachunkowość pożądane. Oferty: „Współka" Kurjer Warsz. 23606

Majątek ziemski, zupełnie zagospodarowany, do sprzedania. Sumy hypoteczne do odstąpienia. Wiadomość u adwokata Świderskiego, Elektoralna 34. 23544

Magle są do sprzedania z powodu słabości żony. Ulica Nalewki № 43. 23361

Pralnia bielizny w dobrym punkcie, ze wszystkiemi przyborami, do sprzedania zaraz. Marszałkowska 134. 23580

Poszukiwany jest dzierżawca albo wspólnik fachowy do prowadzenia i dalszego rozwoju browaru czynnego, w bardzo dobrych warunkach znajdującego się. Potrzebny jest także piwowar z kaucją. Interesowani zgłosić się zechcą osobiście lub listownie do zarządu dóbr Żarek, przez Myszków, przy kolei warszawsko-wiedeńskiej. 23578

Poszukuję dzierżawy folwarku najmniej włók 8, od 1-go lipca roku przyszłego. Kaucja hypoteczna. Pierwszeństwo mają donacje. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. O. 22388

Rubli 3,000. Ktoby wypożyczył rs. 3,000 na pewną gwarancję, oprócz procentu 6% otrzyma pokój umeblowany z usługą i całodziennem utrzymaniem. Na żądanie może być ofiarowany stosunek do wyrobienia skromnej posady. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod lit. L. T. C. 23627

Restauracja egzystująca od lat 12-tu do sprzedania z całem urządzeniem w każdym czasie. Leszno № 40. 23359

Skład węgli z powodu interesów familijnych do sprzedania. Wiadomość: ul. Prosta № 1, w składzie węgla. 23654

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy z mieszkaniem dobrem. Ulica Szkolna róg Świętokrzyskiej № 2. 23638

Sprzedam magle tanio i z odstąpieniem gospód. Dzika № 18. 23549

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Marjensztadt № 15. 23534

Traktjernia z flaczarnią do sprzedania. Piwna № 38. 23487

Warsztat kołodziejski, egzystujący od lat 17, tanio do sprzedania, może być na wypłat, komorne tanie. Tamka № 16. 23332

Zaraz do sprzedania sklep wiktuałów. Wiadomość: Krochmalna 16. 23353

Doniesienia osobiste.

Kawaler, szatyn, lat 25, fachowiec, pragnie drogą inseratową znaleźć żonę, pannę lub wdowę, z posagiem do 3,000 rs. Oferty z fotografjami poste-restante Warszawa „Szatynowi 25". O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 23411

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

A) Duże piwnice w hotelu Francuzkim, plac Zielony do wynajęcia. 23598

Anons. Do wynajęcia 3 sklepy narożne, obszerne; 7 pokoi, przyległych; 12 piwnic, najlepszy punkt handlowy, w Warszawie. Oferty: Kurjer „Lokal." 23591

Adres: Dwa pokoje umeblowane, usługa, samowar. Ulica Widok 20, drugie piętro, front. 23558

Do wynajęcia zaraz elegancko umeblowany salon, z pokojem sypialnym, z osobnem wejściem, od frontu, na Kruczej 46, mieszkania № 2. 23599

Do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia, ulica Wierzbowa. Oferty: Kurjer „Parter." 23582

Do wynajęcia przy rogu Granicznej 17 i Żelaznej-Bramy, zaraz lub od 1 października 5 pokoi, przedpokój i kuchnia i lokal zdatny na kantor lub skład towarów, 4 pokoje i przedpokój. 23390

Dwa pokoje, przedpokój, frontowe, odnowione, podłogi zaciągnięte, do wynajęcia każdego czasu. Mokotowska 52. 23309

Dla osoby inteligentnej pokój lub dwa, z wszelkiemi wygodami. Kotzebue 2, mieszkania 8. 23428

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, usługą. Niecała 12, stróż wskaże. 23420

Instytutowa 6, do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, oraz stajnie, wozownie. 2310r

Miodowa 15, do wynajęcia 9 lub 6 pokojów, oraz 3 pokoje, stajnia i wozownia. 2312r

Mieszkanie na kantor, na parterze, składające się z ogromnego salonu i 3 pokojów, każdego czasu do wynajęcia. Nowy-Świat 41, stróż wskaże. 2230r

Nowy-Świat № 1. Sklep duży, z oknem wystawowem, z mieszkaniem, dwa pokoje, przedpokój, lub bez mieszkania, do wynajęcia od 1-go października. Wiadomość: na miejscu. 2356r

Od 1-go października do najęcia sklep z mieszkaniem na skład wędlin, jatkę lub inny proceder, za 240 rs. Plac na skład węgli z mieszkaniem za 80 rs. Mieszkania 2-pokojowe 9 rs. miesięcznie. Pojedyncze pokoje od 5 rubli. Ul. Fabryczna, domy hr. Ronikiera. 2274r

Pokój z przedpokojem, umeblowany, do wynajęcia zaraz. Daniłowiczowska 16, mieszkania 12. 2260r

Pomieszczenie dla panienki chodzącej na pensję, korepetycja może być w miejscu. Podwale № 5, m. 3. 23199

Pomieszczenie dla dwóch chłopców, lub panienek, opieka macierzyńska, cena przystępna. Szkolna № 1, m. 8. 23347

Pokój lub pomieszczenie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Nowy-Świat 43, m. 12. 23313

Pomieszczenie dla panien instytutu muzycznego, z życiem. Nowy-Świat 56, mieszkania 2. 22740

Potrzebuje się mieszkania na parterze, 3 lub 4 pokoje, przy ulicy Nowogrodzkiej, Żórawiej, Wspólnej lub Kruczej. Oferty z ostateczną ceną składać u stróża: ulica Żórawia № 21. 23388

Pomieszczenie dla panienki lub chłopca w oddzielnym pokoju. Chmielna 17, mieszkania 5. 23305

Pomieszczenie z opieką rodzicielską, dla uczącej się młodzieży. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 44, m. № 16. 23459

Piękny lokal z wszelkiemi wygodami, 5 pokojów, łazienka, prysznic etc.—Oprócz tego jeden i dwa pokoje z kuchniami i wielka wozownia ze stajnią na konie, lub mleczarnię, albo składy, do wynajęcia od św. Michała, przy ulicy Żórawiej 28, drugi dom od od Marszałkowskiej. 2224r

Potrzebne od 1 września lub października 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, z ładnem wejściem, w środku miasta. Adresy w kantorze Kurjera złożyć pod „Lucjanowi mieszknnie." 23569

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do gimnazjum, pensjl, lub instytutu muzycznego. Troskliwa opieka, konwersacja francuzka i fortepian. Zielna 27, m. 23. 2353r

Pomieszczenie dla panienki lub nauczycielki, z całodziennem dobrem utrzymaniem i fortepianem. Bednarska 17, m. 18. 23625

Pomieszczenie dla 2-ch panienek, przy inteligentnej rodzinie, konwersacja francuzka i muzyka na miejscu. Elektoralna 23, mieszkania 1. 23651

Pomieszczenie dla uczni szkół prywatnych. Czysta 6, m. 24. 23618

Pomieszczenie dla ucznia lub panienki, mieszkanie duże, cena przystępna. Nowolipie 48, 1-e piętro. 23660

Pomieszczenie dla uczniów przy familji, utrzymanie i opieka. Złota 44, mieszkania № 10. 23577

Pokój z meblami i oddzielnem wejściem, za niską cenę jest do wynajęcia. Senatorska № 22, stróż wskaże. 23622

Pokój frontowy, umeblowany, na żądanie całodzienne utrzymanie. Hoża 54, mieszkania 4. 23597

Pokój lub 2 z życiem, dla dwóch panionek, przy osobie inteligentnej. Bracka 17, mieszkania 18. 2358r

Pokój z umeblowaniem, od frontu, przy ulicy Senatorskiej 27, mieszkania 28, do wynajęcia zaraz. 23603

Pokoje umeblowane, pojedyńczo lub razem, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, mieszkania 3. 23536

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, tania, wygodna, z sumienną opieką i korepetyeją na miejscu. Róg Oboźnej, Topiel 16, mieszkania 13. 23576

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka troskliwa, warunki przystępne. Złota 24, mieszkania 41. 23272

Stancja dla uczni szkoł prywatnych, na bardzo korzystnych warunkach. Ulica Sienna № 21, u rządcy domu, rozmówić się można w każdym czasie. 23316

Sklep przy ulicy Miodowej w domu № 19, do wynajęcia w każdym czasie. 21671

Stancja dla ucznia szkoły prywatnej. Żórawia 43, m. 13. 2314r

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 2311r

Stancja dla paniek inteligentnych rodziców, Marszałkowska 60, m. 2, konwersacja francuzka, fortepian. 23394

Trzy piwnice do najęcia na skład win, owoców lub t. p. Wiadomość u rządcy, Nowy-Świat 49. 23360

W Sielcach za rogatką Belwederską przy ulicy Książęcej № 11, są do wynajęcia w każdym czasie dwa mieszkania suche i ciepłe, za bardzo nizką cenę. 23546

W domu inteligentnym pomieszczenie dla kilku panien (izraelitek), lub chłopców kształcących się, opieka rodzicielska, pomoc w naukach, fortepian. Orla 11, m. 2. 23635

Za przystępną cenę, pomieszczenie dla panien uczęszczających na pensje, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Chłodna № 8, mieszkania № 15, wprost kościoła, od 1-ej do 3-ej. 2339r

Zaraz do wynajęcia ładny tunel na winiarnię, restaurację lub inne przedsiębiorstwo mające przyszłość. Wejście z dwóch ulic. Wiadomość: Smolna № 7, u właścicielki domu. 21719

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Granicznej № 10, Lokal składający się z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni z wszelkiemi wygodami, na parterze;—tamże sklep obszerny, wraz przylegającym pokojem. 22569

1-sze piętro front, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2120r

1-sze piętro poprzeczna oficyna, Nowy-Świat 41, do najęcia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, garderoba, dwa pasaże, wygódka, dwie piwnice, wodociąg, zlew; w dziedzińcu skwer. Stróż wskaże. 2121r

2-gie piętro, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2122r

2 sklepy od I października do wynajęcia. Senatorska 32. 2355r

5 pokoi, balkon, pasaż, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz lub od kwartału, za cenę umiarkowaną. Ulica Pańska № 29. 23553

5 pokoi obszerne, przedpokój, kuchnia, werenda, zaraz, 500 rs. Aleja Szucha № 19, wprost botaniki. 23600

6 pokojów z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom za Nowo-Zielną. Ulica Zielna № 41. 23157

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. H. dawniej Palmowska przyjmuje JW. i WP. spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością, jako też udziela porady w zakresie swej specjalności. Ulica Złota № 55, mieszkania № 24, na dole, oficyna prawa. 23343

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, słabość i umieszczenie dziecka od 15 rs. Mieszkanie wygodne z łazienką. Złota 16, z bramy na prawo, mieszkania 4. 23610

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Świętojerska № 22. 23655

Do wspólnego otworzenia lekcyj tańca poszukuję p. baletnika. Nowolipie 28, mieszkania 3, rano. 23628

Fabryka magli J. Schancenbach, egzystująca od roku 1830, przeniesioną została z ulicy Aleksandrji № 15, na ulicę Drewnianą № 12, dom własny. Mam na składzie magle gotowe. 23645

Gnidy gubi u bydła, koni, jedynie Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2152r

Hafty białe, kolorowe, znaczenie wypraw—i szycie bielizny damskiej, przyjmuje się. Marszałkowska 105, m. 8. 23567

List dla R. R. na poczcie od H. W. 42. 23640

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Najnowszy wynalazek piecy kaflowych przenośnych hermetycznych i hermetyczno-gazowych, zaoszczędzających 60% paliwa ogrzewających znakomicie pokoje, oraz wysuszających wilgoć, piece te uznane przez radę pp. budowniczych, podejmuje się wszelkich robót wchodzących w zakres zduński. Roman Lasocki. Leszno № 33. 23615

Obiady prywatne, koszerne, smaczne i tanie, od 1-ej do 5-ej. Ulica Komitetowa № 3, mieszkania № 5. 23595

Obiady prywatne z kawą po 25 kop. Złota 25, mieszkania 41. 23619

Obiady od września będzie wydawać wdowa po urzędniku, od 20—40 kop. Chmielna 45, mieszkania 49. 23559

Obiady wyborne wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kuchmistrza. Cena 70, 50, 40 kop., w abonamencie 10 kop. taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 23662

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie № 42, m. 8. 23588

Po 12 rubli odnawiam fortepiany z wyczyszczeniem mechaniki i wszelkie inne meble i reparacje antyków. Bracka 25. — Stolarz Cichocki. 23370

Pracownia wykończa suknie od rs. 2. Freta 4, mieszkania 7, wprost Długiej. 23379

Rs. 5 otrzyma, kto zwróci zgubione w dniu wczorajszym patent i świadectwo naukowe, świadectwo z zarządu inżenierji fortecznej i wojskowe i metrykę urodzenia na imię Marjana Straszaka, w przejściu od przystani towarzystwa Wioślarskiego do ulicy Bednarskiej. Świętojerska № 8, m. № 11. 23574

Rs. 10 temu, kto odprowadzi sukę ponterkę tarantowatą, cwajnoskę, zagubioną na Marszałkowskiej w środę wieczorem, na Elektoralną 8. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 23633

Reparację biżuterji uskutecznia tanio, prędko i trwale. Marja Drasz. Nowo-Senatorska № 6. 23663

Wyuczam pończosznictwa, za rs. 12. Lipowa 5, m. 2. 23204

Zginął pies, mops ciemny, d. 20 b. m., wabi się Nelly. Odprowadzić za nagrodą. Bracka 5, mieszkania 5. 23573

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Августа 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).